

Martyna Filcek: Życie a twórczość. Znaczenie doświadczenia w filozofii Søren Kierkegarda

Istnieją filozofowie skrywający swoje życie prywatne, a są też tacy, których doświadczenia życiowe zostają umiejętnie wplecione w twórczość lub eksponowane w dziennikach, sprawiając wrażenie nierozdzielnej całości. Jednakże czy takie wyjaśnienie jest zadowalające? Czy wystarczy nie pisać dzienników, aby wątki biograficzne były czymś zewnętrznym względem twórczości? – pisze Martyna Filcek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kierkegaard. Wiara i wyzwania rzeczywistości”.

Søren Kierkegaard z pewnością należy do grona filozofów, których życiorys jest wyjątkowo eksponowany. Jeśli nie jest powszechnie znanym fakt, iż Edmund Husserl stracił syna w odmętach pierwszej wojny światowej, a Arthur Schopenhauer został wyklęty przez matkę, to każdy odrobinę zainteresowany filozofią kojarzy historię związaną z przeklęciem Boga przez ojca duńskiego filozofa, czy zerwanymi zaręczynami z Reginą Olsen.

Powód takiego stanu rzeczy wydaje się oczywisty. Istnieją filozofowie skrywający swoje życie prywatne, a są też tacy, których doświadczenia życiowe zostają umiejętnie wplecione w twórczość lub eksponowane w dziennikach, sprawiając wrażenie nierozdzielnej całości. Jednakże czy

takie wyjaśnienie jest zadowalające? Czy wystarczy nie pisać dzienników, aby wątki biograficzne były czymś zewnętrznym względem twórczości?

Być może jest jeszcze jedna przyczyna rzeczzonego zespolenia.

Kierkegarda często uznaje się za protoplastę dwudziestowiecznych filozofów egzystencjalnych. Charakterystyczną cechą tego nurtu filozoficznego jest zwrócenie się ku życiu jednostki, szczególnie ku doświadczeniom traumatycznym, trudnym, przełomowym.

Rzeczywiście, taka forma uprawiania filozofii sprzyja wypłynięciu na wierzch życiorysu autora. Lew Szestow uczynił nawet z takiego podejścia swoistą metodę filozofowania. Postulował, aby rozważać poglądy danego myśliciela jedynie w nierozdzielnej całości z jego życiorysem. Według Rosjanina taka droga gwarantuje głębsze zrozumienie idei filozoficznych. W swoim bezlitosnym odsłanianiu życiorysów nie oszczędził on również Kierkegarda, twierdząc na przykład, iż zerwanie zaręczyn miało przyczynę fizjologiczną, a duński filozof całe życie starał się temu zaprzeczyć tworząc wokół tego wydarzenia otoczkę wręcz mistyczną.

W opozycji do takiego prostego wiązania życia z twórczością Kierkegarda opowiada się na przykład Karol Toeplitz. Uważa, iż znaczenie tego związku jest przeceniane. Jednocześnie nie wspiera radykalnego oderwania życia od twórczości duńskiego myśliciela, przytaczając kilka najważniejszych wydarzeń mających wpływ na klimat intelektualny w jakim tworzył Kierkegaard[1].

Twórczość duńskiego filozofa jest niezwykle bogata. Bogactwo objawia się nie tyle w ilości opasłych dzieł, lecz raczej poprzez nagromadzenie oryginalnego materiału filozoficznego, wprowadzenie wielu nowych znaczeń dla utartych przez język pojęć, wieloznaczność i wielowymiarowość jego myśli. Studiując filozofię Kierkegaarda, co chwilę odkrywa się jakiś element, którego zrozumienie rzuca światło na jego myśl w całości. Pojęcia takie jak: ironia, lęk, grzech, wiara stanowią swoiste „klucze” do zrozumienia filozofii Kierkegaarda. W zależności od przyjętego paradygmatu otwiera się przed nami nieco inny wymiar jego myśli. Myśli, której jak pisał sam autor, nie da się ostatecznie zsyntetyzować, co wydaje się naturalnym pragnieniem czytelnika. Drogą do jej odczytania jest głębokie zrozumienie kluczowych pojęć, które podobnie jak atomy składają się w pewną całość.

*Kierkegaard podejmował
rozważania na temat grzechu
pierworodnego
(dziedzicznego), który stał
się jedną z obsesji jego
filozofii*

Jednym z takich
pojęć „kluczy” jest
pojęcie grzechu i
związane z nim
pojęcie winy.
Kierkegaard
podejmował
rozważania na temat
grzechu

pierworodnego (dziedzicznego), który stał się jedną z obsesji jego filozofii. Wpłynąć na to mógł mit rodzinny związany z historią jego ojca. Kilkunastoletni Michael podczas wypasu owiec w niesprzyjających warunkach zachodniej Jutlandii przeklął Boga za swój los. Reszta życia upłynęła mu w poczuciu winy i odbywania kary nałożonej przez Boga. Żył w przekonaniu, że jego bliscy umierają przedwcześnie w wyniku popełnionego grzechu. Swym niepokojem podzielił się z Sørenem,

który skrupulatnie wyliczał dzień swojej śmierci na podstawie dnia narodzin. Być może reakcją na wychowanie w poczuciu ciężącego grzechu było rozróżnienie przez Kierkegaarda pojęcia dziedziczenia od pojęcia winy. Dziedziczenie to termin dotyczący sfery fizycznej, zaś wina dotyka sfery ducha. Wina nie może zostać więc odziedziczona, ponieważ wiąże się z wolną decyzją jednostki. W kontekście Upadku pierwszych rodziców jest dla Kierkegaarda jasne, iż ludzki rozum dochodzi do granic swoich możliwości. Definicje, w szczególności te naukowe i ścisłe nie potrafią ująć grzechu w sposób adekwatny. Błędem jest postrzeganie go jako następstwa czynów. Możliwe jest jedynie jego wewnętrzne przeżycie. Grzech pozostaje w sferze tego, co subiektywne, aby właściwie go ująć należy go doświadczyć[2].

Ojciec, opisywany przez Kierkegaarda jako niezwykle refleksyjny i melancholijny, był człowiekiem głęboko religijnym. Surową religijność starał się przekazać Sørenowi, któremu w wieku dziesięciu lat podczas wizyty na cmentarzu nakazał przysiąc, iż nigdy nie porzuci wiary, w której dorasta. Charakter religijności ojca eksponuje surowość Boga i wzbudzoną przez nią bojaźń, wątki obecne później w filozofii Kierkegaarda. Wysoka umieralność członków rodziny dodatkowo wzmacnia poczucie lęku. Lęk w filozofii Kierkegaarda jest oznaką autentyczności człowieka, jest więc czymś pożądanym. Dzięki takiemu postawieniu sprawy lęk towarzyszący Kierkegaardowi od dzieciństwa, staje się jego atutem i wyróżnia go na tle społeczeństwa. Twierdzi on, że lęk pojawia się na osi relacji Boga i człowieka. Jest bezprzedmiotowy, w przeciwieństwie do strachu nie ma konkretnej przyczyny. Jest też sposobem objawiania się wolności. Kierkegaard wielokrotnie pisze o specjalnym związku łączącym lęk i nic. Nic jest nie tylko przedmiotem lęku, lecz także jego przyczyną. Poprzez doświadczenie lęku człowiekowi jest na sposób przeżyciowy dostępna jedna z największych tajemnic bytu – nicość. Człowiek jednak nie powinien w lęku się

zatopić, czy starać się go od siebie odsunąć. Właściwym sposobem reakcji jest obcowanie z lękiem, aby móc go przekroczyć[3]. Ponownie to doświadczenie jednostki staje się czymś niezwykle istotnym dla ludzkiej egzystencji.

*Poprzez doświadczenie lęku
człowiekowi jest na sposób
przeżyciowy dostępna jedna z
największych tajemnic bytu –
nicość. Człowiek jednak nie
powinien w lęku się zatopić,
czy starać się go od siebie
odsunąć*

Kolejnym doniosłym pojęciem z filozofii Kierkegaarda jest powtórzenie, które otrzymuje wiele znaczeń. Niektórzy komentatorzy traktują je jako swego rodzaju doświadczenie egzystencjalne. Obecność takiego

wyjątkowego doświadczenia jest punktem zbieżnym filozofii egzystencjalnych. I choć często owo doświadczenie pozostaje co do swoich cech różne u różnych filozofów, nadanie mu specjalnego statusu i istotnej przełomowości pozostaje podobne. Odnosząc się do konkretnych rozwiązań możemy wyróżnić chociażby: sytuacje graniczne Karla Jaspersa, doświadczenie absurdu i powiązany z nim bunt Alberta Camus, doświadczenie niezakorzenia Lwa Szestowa czy doświadczenie śmierci Miguela de Unamuno. Wymienione powyżej kategorie filozoficzne posiadają pewien istotny, wspólny element. Pojawiają się jako coś wyjątkowego, nagłego, obezwładniającego podmiot doświadczający. Przebycie doświadczenia egzystencjalnego oznacza koniec pewnego etapu, wyznacza wyraźną linię w życiu jednostki.

Aby głębiej zrozumieć problematykę powtórzenia, powinniśmy wziąć pod uwagę heglowski wymiar filozofii duńskiego myśliciela. Człowiek jest syntezą tego, co czasowe i tego, co wieczne. Powtórzenie jest momentem urzeczywistniania się wieczności w czasie, jej uchwycenia w momencie. „Duch ludzki może powracać do siebie, do swej obecności zawartej w *chwili*, w której jest u siebie i dla siebie. W ten sposób zachowując bogactwo określeń, jakie stały się jego udziałem poprzez przejawianie się w świecie, po-nawia się, podnosi na wyższy poziom”[4].

Przykładając doświadczenie powtórzenia do koncepcji *stadier på livets vej* uwidacznia się, iż powtórzenie może stanowić inicjację stadium religijnego. Jest to moment, w którym człowiek może uwolnić się od lęku i zacząć wierzyć. Podobnie więc jak u innych egzystencjalistów jest ono pewnym przełomem, zakończeniem etapu egzystencji i rozpoczęciem nowego sposobu bycia. Obserwacja rzeczywistości ukazuje, że powtórzenie danej sytuacji w świecie zewnętrznym jest niemożliwe. Właściwą powtórzeniu sferą jest więc życie wewnętrzne jednostki.

Ponownie rozważania o powtórzeniu można silnie powiązać z wydarzeniem z życia Kierkegaarda. Bronisław Świdorski eksponuje ten punkt widzenia przytaczając poglądy duńskiego myśliciela na temat narzeczeństwa. W 1840 roku Kierkegaard zakochał się w Reginie Olsen. W kolejnym roku z niewiadomych przyczyn zerwał zaręczyny. Choć jego wybranka wyszła później za mąż, ostatnią wolą Kierkegaarda było zapisanie jej majątku. Traktował on narzeczeństwo właśnie jak powtórzenie, czyli coś co wybiega do przodu, jest w ruchu, w swojej potencji ma już spełnienie[5]. Wielu interpretatorów jego myśli

ukazuje, iż w koncepcji powtórzenia zawarte było pragnienie o powtórnym przyjsciu tej sytuacji. Dla Kierkegaarda dzięki powtórzeniu istniała potencjalna rzeczywistość, w której cieszy się małżeństwem ze swoją ukochaną.

Można mnożyć przykłady powiązania konkretnych wydarzeń z życia Kierkegaarda z jego twórczością. Jest to ciekawy sposób na poznawanie tej filozofii. Wydaje się, że czytelnik studiujący myśl Kierkegaarda bez zapoznania się z informacjami biograficznymi, może mieć problemy interpretacyjne. Duński filozof w znacznej części swojej twórczości ukrywa się za pseudonimami, postaciami przez niego wymyślonymi, stosuje jak sam to nazywa „komunikację pośrednią”. I ponieważ Kierkegaard jest mistrzem w posługiwaniu się ironią, czytelnik mógłby narazić się na opaczne zrozumienie jego myśli. Wprowadzając w swoich dziełach tak specyficzny sposób narracji Kierkegaard sam ukazuje, iż odwołanie się do doświadczenia jednostki jest niezbędne do zrozumienia niektórych pojęć, szczególnie tych, które rozgrywają się w sferze subiektywności, w tym co wewnętrzne.

Martyna Filcek

[1] K. Toeplitz, *Kierkegaard*, Warszawa 1980, s. 21.

[2] T. Kupś, *Grzech i wina w koncepcji egzystencji Sorena Kierkegaarda*, „Filo-sofija” Nr 1 (3), 2003, s. 97 - 116.

[3] A. Ostrowski, *O potrzebie lęku. Analiza problemu w filozofii Sørensa Kierkegaarda*, "Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej", T. 24, 2000, s. 37 – 58.

[4] P. Bursztyka, *Spełniona subiektywność: powtórzenie jako doświadczenie egzystencjalne według Sørensa Kierkegaarda*, "Sztuka i filozofia" 24, 2004, s. 77.

[5] B. Świderski, *Czepiam się Kierkegaarda*, Warszawa 2015, s. 50.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego